

# Rozdział wstępny

## uzasadniający wyjątkowość

### Towarzystwa Jezusowego

### i Falenicy



Nikt chyba nie ma wątpliwości co do szczególnego znaczenia Towarzystwa Jezusowego w historii Kościoła katolickiego. Trudniej uwierzyć w wyjątkowość osiedla o nazwie Falenica, więc od tego zacznę. Istnieje ono niedługo, lecz jego historia jest dość burzliwa. Na tle spokojniejszych dziejów innych osiedli podwarszawskich wyróżnia Falenicę kilka cech. Oto one:

#### ZMIANY NAZWY

Nazwa pierwotna wywodzi się od nadwiślańskiej wsi Chwalenice, potem Falenice, istniejącej od XV w. Wieś wielokrotnie zmieniała właścicieli i praktycznie przestała istnieć w XX w. Użytyła wszakże nazwy Willom Falenickim – osiedlu, które zaczęło powstawać na terenie oddalonym kilka kilometrów od Wisły, przy torach Kolei Nadwiślańskiej. W użyciu była także nazwa Falenica Willowa, a w latach 20. i 30. ustaliła się już nazwa Falenica dla miasteczka będącego ośrodkiem gminy Letnisko-Falenica. Po wojnie gmina stała się gromadą Letnisko Falenica. Od włączenia do Warszawy w 1951 r. jest to osiedle Warszawa Falenica. Nie trzeba go mylić z Falentami.

#### URODA

Składają się na nią przede wszystkim piękne lasy sosnowe z dodatkiem brzoź i dębów oraz piaszczyste wydmy, przez które przechodzą trasy spacerowe. Bliskość wąziutkiej rzeczki Mieni, meandrów Świdra, łąch i wysp Wisły, podnosiły atrakcyjność przedwojennego letniska i nadal są doceniane przez mieszkańców i turystów. Do walorów zalicza się też zdrowy, suchy mikroklimat, tworzony przez lasy i piaski.

### LETNICY

Napływali tłumnie, podwajając w sezonie liczbę stałych mieszkańców. O letniskowym znaczeniu miejscowości, tak bliskiej Warszawy, świadczyło usytuowanie tu przystanku Kolei Nadwiślańskiej, jedynego na trasie od Wawra do Otwocka oraz przystanku Kolei Dojazdowej (tzw. ciuchci) w 1912 r. Miejscowość zyskała na ważności, gdy w 1924 r. powstała gmina Letnisko Falenica z Falenicą jako jej ośrodkiem, a 1925 r. otrzymała ona status miejski. W 1938 r. gmina ta rozciągała się od Świdra do Anina<sup>1</sup>. Wśród jej 12 osiedli znajdowało się 10 letnisk<sup>2</sup>. Zgodnie ze spisem powszechnym z 1931 r. gminę zamieszkiwało wtedy 18 472 osób.

### ŻYDZI

O szczególnym charakterze przedwojennej Falenicy stanowiło też tutejsze skupisko ludności żydowskiej, największe po Otwocku przy tzw. Linii Otwockiej. Dlatego właśnie tutaj okupanci niemieccy utworzyli w październiku 1940 r. getto (po wschodniej stronie torów). 20 sierpnia 1942 r. getto zostało zlikwidowane, a około 6,5 tys. Żydów (falenickich i innych) wywieziono do obozu śmierci w Treblince.

### BITWA FALENICKA

Po wybuchu II wojny światowej w Falenicy rozegrała się bitwa między oddziałami polskimi i niemieckimi (19 września 1939 r.). Doszło do niej dość przypadkowo, ale jej długość i intensywność zapisały tę bitwę w historii. Podczas okupacji okoliczne lasy umożliwiały działalność dywersyjną Armii Krajowej i innych formacji zbrojnych.

### SOP

SOP, czyli Spółdzielcze Osiedle Pracownicze. Losy Falenicy w zasadniczy sposób odmieniło przyłączenie do Warszawy w roku 1951. Część gminy znalazła się w dzielnicy Wawer (potem Praga-Południe), a Falenica stała się ostatnim osiedlem warszawskim na Linii Otwockiej. Powstała tu pierwsza w dzielnicy gęsta zabudowa domów spółdzielczych. Miejscowość letniskowa zmieniła się w podmiejskie osiedle – ani miasteczko, ani letnisko, ale magnes dla miłośników własnego ogródka i lasu. Liczba mieszkańców wkrótce osiągnęła poziom przedwojenny.

### AMBICJE

Przemiany ustrojowe i gospodarcze 1989 r. wzmogły nadzieje mieszkańców na poprawę bardzo tu zaniedbanej infrastruktury. Kiedy działacze samorządowi wywalczyli

<sup>1</sup> Anin był w tej gminie krótko, w marcu 1939 r. został włączony do Wawra.

<sup>2</sup> Zob. *Informator Uzdrawisk, Letnisk i Osiedli Podstołecznych – Lato pod Warszawą* (1938 r.), który wymienia jako letniska Anin, Międzyzlesie, Radość, Zbójną Górę, Miedzeszyn, Falenicę, Emilianów, Michalin, Józefów i Świder.

w 1994 r. powstanie nowej jednostki administracyjnej – Wawra, starano się nawet, by w obszernym, odbudowanym po wojnie gmachu dawnego Urzędu Gminy Falenica, urządzono centrum administracyjne nowej gminy. Przez jakiś czas przy ul. Włókienniczej funkcjonowały różne wydziały (dotąd pozostał Urząd Stanu Cywilnego), ale Urząd Gminy Wawer (obecnie znów Dzielnicy) znalazł się jednak w Międzyzlesiu. Po dawnej świetności pozostał jednak żal, wspomnienia i zdrowe ambicje, które znalazły wyraz w wielu społecznych inicjatywach. Trzeba tu koniecznie dodać, że życie kulturalne i sportowe, a także religijne społeczności falenickiej jest bardzo urozmaicone i intensywne.

Podsumowując – niby nic nadzwyczajnego, a jednak trochę, aby pobudzić ciekawość czytelnika. Życzliwy przyzna, że owszem, jest o czym pisać. Czytelnik sceptyczny może wybrzydząć, że widział ciekawsze miejsca i sprawy. I będzie miał rację. Znam i takich, którzy w spotkaniu Falenicy z jezuitami dostrzegą palec Boży. Może będzie ich coraz więcej?



Gdy mowa o historii **Towarzystwa Jezusowego** (hiszp. *Compañía de Jesús*, łac. *Societas Iesu*) od razu nasuwa się refleksja, że stuletnie dzieje Falenicy i jej skromne (powiedzmy to sobie szczerze) atrakcje, wyglądają przy nich jak mała drewniana chałupka przy ogromnej, kamiennej piramidzie. Bo mowa o zakonie, który istnieje już ponad 470 lat. Jego zasługi dla Kościoła katolickiego oraz szerzenia wiary chrześcijańskiej na wszystkich kontynentach są bezsporne i obszernie udokumentowane. Od początku swego istnienia Towarzystwo Jezusowe działa w świecie poprzez publiczne nauczanie, misje, ćwiczenia duchowne, instytucje edukacyjne, apostołat społeczny i media. Nawet krytycy jezuitów (a tych nigdy nie brakowało) potrafią docenić ich ogromny wkład w europejską oświatę, naukę i kulturę.

Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego (TJ), baskijski mistyk i twórca wspaniałych *Ćwiczeń duchownych*<sup>3</sup>, nie był w swoim czasie (lata 40. XVI w.) przyjęty entuzjastycznie przez zachowawczy kler rzymski. Argumentowano, że Kościół nie potrzebuje kolejnego zakonu, a nawet, że nauki Loyoli noszą w sobie zarzewie nowej herezji. Jednak papież Paweł III dostrzegł w Ignacym i jego towarzyszach<sup>4</sup> siłę, która

---

<sup>3</sup> Książeczka pod tym tytułem jest najważniejszym dziełem pisanyim św. Ignacego Loyoli, pouczającym do jakich celów powinien dążyć chrześcijanin i jak je osiągnąć. Zatwierdził ją po raz pierwszy papież Paweł III w 1548 r., a w następnych stuleciach wielu papieży pochwalalo ją i zalecało wiernym. Inicjator Soboru Watykańskiego II, Jan XXIII wielokrotnie odprawił „ćwiczenia” i zapisał w swoim *Dzienniku*, jak dużo im zawdzięcza. Jan Paweł II uważał, że były niezwykle skutecznym środkiem odnowy życia chrześcijańskiego.

<sup>4</sup> Byli to Mikołaj Bobadilla, Piotr Favre, Jakub Laynez, Szymon Rodriguez, Alfons Salmerón, Franciszek Ksawery, Paschazy Broët, Jan Codure i Klaudiusz Jay.

umiejętnie ukierunkowana mogła dopomóc w bardzo wówczas potrzebnej odnowie Kościoła i wzmocnienia pozycji papieństwa. Docenił zwłaszcza dwa założenia zakonu: długoletnią formację<sup>5</sup> i wymóg posłuszeństwa wobec przełożonych, zwłaszcza wobec głowy Kościoła. W 1540 r. Towarzystwo Jezusowe, po roku starań, zostało zatwierdzone bullą papieską *Regimini militantis Ecclesiae*, która zawierała ograniczenie liczebności zakonu do 60 osób, zniesione 4 lata później. Przypomnienie tych faktów wydaje się konieczne dla dalszej charakterystyki działalności TJ.

Nowy zakon podjął dwa najważniejsze wyzwania XVI i XVII w., jakimi była walka z reformacją i ewangelizacja ludów pozaeuropejskich. Był to czas wytężonej pracy kaznodziejskiej i misyjnej; w efekcie powstrzymano odpływ wiernych do kościołów protestanckich. Udało się to także za sprawą reformy nauczania prawd wiary (Sobór Trydencki powierzył jezuitom zadanie prowadzenia szkolnictwa religijnego). Jezuita stworzyli od podstaw szkolnictwo powszechne na szczeblach podstawowym i średnim. Ich misje zamorskie połączone były z badaniami naukowymi, zwłaszcza w dziedzinie geografii, językoznawstwa, etnografii. Dzięki nim Europa poznała świat, a świat Europę; doszło do spotkania obcych sobie kultur.

Aby wypełniać trudne zadania głoszenia Ewangelii w świecie, jezuita musieli się oderwać od swoich rodzin, środowiska i narodu. Dzięki temu zyskali większy dystans do wspólnot narodowych, z których wyrosli, ale także mogli intensywnie oddać się pracy na rzecz środowisk, do których zostali posłani. Nauczanie nie było jedyną sferą ich aktywności; czynnie uczestniczyli także w życiu naukowym i artystycznym. Właściwie nie było dziedziny, w której nie zaznaczyliby swojej obecności. Co więcej, w każdej z nich odnieśli niemały sukces.

Poprzez wieki zakon skupiał elitę intelektualną w każdym prawie kraju europejskim, miał ogromny wpływ na rządzących i stanowił silną podporę dla pozycji papieża. O znaczeniu TJ świadczy fakt, że zorganizowani w 41 prowincjach<sup>6</sup> jezuita w liczbie 22,5 tys. posiadali, w latach 70. XVIII w., 1562 domy, w tym 24 domy profesów oraz kolegia, nowicjaty, seminaria, konwikty, rezydencje i misje. Bogata baza materialna dla ich działalności oraz sukcesy TJ, przysparzały mu licznych wrogów i były głównym powodem tworzenia się „czarnej legendy” jezuitów (o czym więcej w rozdziale ostatnim). W XVIII w. widoczna potęga polityczna i gospodarcza Towarzystwa Jezusowego stała się solą w oku niektórych monarchów na zachodzie Europy, zagrożeniem

---

<sup>5</sup> Formacja w zakonie to pojęcie oznaczające kształtowanie ducha, intelektu i tożsamości jezuita. Formacja jezuita trwa cały czas pobytu w zakonie i jest oparta na modlitwie, rekolekcjach ignacjańskich, kierownictwie duchowym, studiach krajowych i zagranicznych, doświadczeniach pracy duszpasterskiej w różnych miejscach, całej tradycji zakonnej i życiu wspólnotowym. Jej celem jest ukształtowanie człowieka otwartego i gotowego wypełniać misję Towarzystwa Jezusowego i służyć Kościołowi gdziekolwiek i w czymkolwiek go potrzebuje. Wszystko to w duchu wezwania – *magis* (łac. więcej, lepiej) i *ad maiorem Dei gloriam* (łac. na większą chwałę Bożą).

<sup>6</sup> Prowincja to podstawowa samodzielna jednostka administracyjna TJ kierowana przez prowincjała, która jest podległa bezpośrednio generałowi.

dla władzy absolutnej. Wypędzano więc ich z Portugalii (1759 r.)<sup>7</sup>, z Francji (1764 r.), z Hiszpanii, Neapolu, Parmy i Sycylii (1767 r.) oraz sukcesywnie z kolonialnych posiadłości tych państw. Na skutek długotrwałego nacisku ze strony władców europejskich, a także niektórych dostojników Kościoła – przeciwników jezuitów, papież Klemens XIV czuł się zmuszony do wydania w 1773 r. breve *Dominus ac Redemptor*, którym zarządził kasatę zakonu<sup>8</sup>. Breve pociągało za sobą skutki wszędzie tam, gdzie ogłosiły je władze świeckie. Nie ogłosiły go wtedy protestanckie Prusy<sup>9</sup> i prawosławna Rosja, gdzie czasowo jezuita mogli znaleźć schronienie i przechować swoje tradycje<sup>10</sup>. Nie ogłoszono też breve w Chinach, Afryce i Indiach, ale zaprzestano przyjmowania tam nowych członków.

W efekcie kasaty rozwiązano 728 jezuitckich szkół, odbierano kościoły i budynki, zlikwidowano 600 bibliotek ze zbiorami liczącymi pół miliona książek, sprzedawanych za bezcen. W samej Francji rozpędzono 4 tys. członków TJ i rozgrabiono majątek zakonu<sup>11</sup>. Jezuita mimo to przetrwali – około 50 zostało biskupami, reszta pracowała jako księża, w instytucjach naukowych. Potrafili działać w ukryciu zakładając nowe stowarzyszenia. Nic więc dziwnego, że po cofnięciu kasaty w 1814 r. przez Piusa VII zakon szybko się odrodził i prawie osiągnął poprzednie znaczenie.

W XXI w. Towarzystwo Jezusowe jest nadal jednym z najbardziej znaczących zakonów w Kościele katolickim, pełniącym istotną rolę opiniotwórczą. To najliczniejszy zakon męski, mimo że od lat 70. utrzymuje się (podobnie do innych zakonów) tendencja spadkowa powołań<sup>12</sup>. Działa w ponad stu krajach świata; posiada własne uniwersytety, obserwatoria astronomiczne, instytuty geofizyczne, radiostacje, czasopisma, kilka szpitali, liczne szkoły średnie i podstawowe, rozgłośnie radiowe i telewizyjne.

Do Polski jezuita przybyli w 1564 r. sprowadzeni przez biskupa Hozjusza do Lidzbarka<sup>13</sup> w okresie, gdy Kościół katolicki pozostawał w głębokim kryzysie, a nastroje

---

<sup>7</sup> Tu potraktowano jezuitów szczególnie bezlitośnie, bo nie tylko 1100 wygnano, ale 250 uwięziono i przez 18 lat więziono w strasznych warunkach. Po odsunięciu od władzy ich prześladowcy Pombala (premier Portugalii w latach 1750–1777), zostali uznani za niewinnych.

<sup>8</sup> „Ich tragedia polegała na tym, że potępiono ich, mimo że dochowali Kościołowi wierności” – pisze Ch. Hollis, który dowodzi, że kasata TJ zaszkodziła Europie, a jeszcze bardziej krajom pozaeuropejskim (*Historia jezuitów*, PAX 1974, s. 181).

<sup>9</sup> Król pruski Fryderyk II nie zgodził się na ogłoszenie w swym kraju treści breve, bo likwidacja jezuitckiego Uniwersytetu Wrocławskiego z jego wydziałem teologicznym, oznaczałaby konieczność kształcenia kandydatów na kapłanów w innych krajach, co było sprzeczne z założeniami polityki króla. Kasata zakonu nastąpiła jednak w Prusach kilka lat później.

<sup>10</sup> Była to demonstracja niezależności Rosji od polityki Burbonów i papieżstwa, która umożliwiła działanie jezuitów na terenach I i II rozbioru Polski (kolegia w Połocku, Witebsku, Orszy i Dyneburgu). W 1820 r. car Aleksander I wypędził jednak jezuitów ze swego imperium. Stracili oni wówczas wszystkie swoje domy i kościoły.

<sup>11</sup> Obszerniej na temat sytuacji jezuitów we Francji pisze J. Lacouture w książce *Jezuita*, t. I *Zdobycy*, Volumen, Warszawa 1998, s. 468–469.

<sup>12</sup> W 2005 r. liczba zakonników wynosiła 20 tys. (zob. *Apostolski Plan Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego*, Warszawa 2007, s. 8).

<sup>13</sup> O początkach działalności jezuitów w Polsce obszernie i ciekawie pisze Bronisław Natoński SJ, w książce J. Brodricka *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*. WAM Kraków 1969.

antyklerykalne miały zasadne przyczyny<sup>14</sup>. Ich niewątpliwą zasługą była poprawa tego stanu rzeczy. W Braniewie jezuiti założyli pierwsze na ziemiach polskich seminarium duchowne, a 10 lat później została utworzona Prowincja Polska. W Warszawie osiedlili się na stałe w 1598 r., zasiedlając klasztor przy obecnej ul. Świętojańskiej 10. W pobliżu wzniesiono świątynię pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej, którą poświęcono w 1626 r. Za panowania Władysława IV stała się ona kościołem dworskim, gdzie kazania głosił ks. Piotr Skarga, a po nim inni jezuiti, w tym także św. Andrzej Bobola.

Jezuici koncentrowali się na pracy pedagogicznej i duszpasterstwie (w 1634 r. były już 42 kolegia<sup>15</sup> i rezydencje jezuickie). Wędrowali po Polsce jako ludowi misjonarze, zakładali nowe bractwa i kongregacje kościelne, reorganizowali stare. W wiekach XVII i XVIII działało tu 60 kolegiów jezuickich, które stanowiły większość szkolnictwa wyższego i średniego w Polsce. Ich koroną była Akademia Wileńska. Cechowała je nowoczesność, dobrze przygotowane kadry i odpowiednie wyposażenie.

Jezuici zasłynęli wielkimi ludźmi. Dzieła Piotra Skargi (1536–1612) i Jakuba Wujka (1541–1597) weszły do skarbca języka polskiego. W XVII w. stworzyli polską szkołę życia wewnętrznego (Kasper Drubicki, Mikołaj Łęczycki), podnieśli na wyższy poziom nie tylko nauki teologiczne, ale również świeckie, dając niejednokrotnie podwaliny pod rozmaite jej gałęzie: astronomię, językoznawstwo, orientalistykę, matematykę, przyrodę, historiografię, geografę. W epoce Oświecenia wnieśli wielki wkład w odrodzenie kultury polskiej. Franciszek Bohomolec, Adam Naruszewicz i Grzegorz Piramowicz odegrali w tym dziele rolę pierwszoplanowe; Stefan Łuski, Jan Albertrandi i Piotr Świtkowski zasłużyli się dla dziennikarstwa, Ignacy Nagurczewski dla historii literatury; Karol Wyrwicz dla geografii, Józef Rogaliński dla fizyki. Ks. Karol Antoniewicz znany był w II połowie XIX w. jako kaznodzieja i misjonarz, także literat – twórca znanych pieśni religijnych. Wymieniam tylko najbardziej znane nazwiska, lista zasłużonych jest bardzo długa.

Poza szkolnictwem i pracą naukową jezuiti prowadzili misje ludowe, którymi rychło objęli cały kraj, podnosząc w ten sposób zarówno poziom moralności, jak i kultury religijnej w szerokich masach społeczeństwa. Misje przydały też wiedzy polskiemu duchowieństwu, krytykowanemu przez pisarzy doby Oświecenia za ignorancję i złe obyczaje.

Po uzyskaniu niepodległości w 1918 r. na terenie Polski znajdowała się jedna prowincja TJ. W 1920 r. w jej posiadaniu było 25 domów. Oprócz pracy duszpasterskiej i oświatowej jezuiti podejmowali się wtedy zadań społecznych. Stopniowo udało się

<sup>14</sup> Szerzej zob. Stanisław Litak: *W dobie reform i polemik religijnych*, rozdz. w książce *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1992.

<sup>15</sup> Kolegium to w pierwszym znaczeniu dom formacji i studiów scholastyków TJ, w drugim – instytucja naukowa (Jakub Kołacz: *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, WAM, 2006, s. 146–147).



odzyskać zagrabione budynki – szczególnie w byłym zaborze rosyjskim. W grudniu 1917 r. odzyskano placówkę przy ul. Świętojańskiej nr 12 w Warszawie, gdzie umieścić się dom Kurii Prowincjalnej.

Odrodzenie i rozwój zakonu w Polsce były rzeczywiście niezwykle. Pomagał w tym wydatnie o. Włodzimierz Ledóchowski, wybrany generałem TJ w 1915 r., który sprawował tę funkcję do swej śmierci w 1942 r. Po I wojnie światowej rozkwit placówek jezuickich stał się tak znaczny, że trzeba było podzielić Prowincję Polską na dwie (co nastąpiło w 1926 r.). Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka (PMA) miała do II wojny światowej siedem placówek: w Kaliszu, Lublinie, Piotrkowie, Pińsku, Poznaniu, Warszawie i Wilnie. W 1939 r. było tu pięć dużych kolegiów, a jedno – w Lublinie – miało charakter międzynarodowy (Bobolanum). W Warszawie, na ul. Rakowieckiej, powstało centrum wydawnicze, Dom Pisarzy i sanktuarium św. Andrzeja Boboli (zob. dalej). Pełniąc swoją służbę poprzez stulecia Towarzystwo Jezusowe pozostawało wierne swojej zasadzie *sentire cum Ecclesia* (czuć z Kościołem). Kierując się tą zasadą zakon starał się wspierać procesy wewnętrznej odnowy Kościoła oraz prowadzić szeroko pojętą pracę oświatową. Przyciągał zawsze tych młodych ludzi, którzy mieli kreatywne podejście do życia, szukali trudnych wyzwań i byli gotowi oddać życie za wiarę. Zakon wydał dotychczas około 50 świętych i 150 błogosławionych<sup>16</sup>, w tym wielu męczenników, którzy podjęli się działalności misyjnej. Szczególne zasługi Towarzystwa Jezusowego dla Kościoła podkreślał papież Urban VIII w swojej bulli z 1623 r. zaliczającej Ignacego Loyolę w poczet świętych.

Jak więc widać z powyższego szkicu, powstanie Europejskiego Centrum Komunikacji i Kultury w Falenicy wpisało się w wielowiekową tradycję jezuickiego szkolnictwa i wychowania oraz podejmowania nowych, trudnych zadań. Rozpoczynając to dzieło jezuici potwierdzali swoją zdolność łączenia głębokiej refleksji nad aktualnymi problemami z pozyskiwaniem i upowszechnianiem umiejętności praktycznych oraz swoją gotowość pójścia wszędzie tam, gdzie istnieją jakieś duchowe niezaspokojone ludzkie potrzeby<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> Za: <http://www.jezuici.pl/wb/pages/swieci-i-blogoslawieni.php> (25 maja 2010). Polscy jezuici – święci i błogosławieni to: św. Stanisław Kostka – patron Polski i patron młodzieży, św. Andrzej Bobola – patron Polski (kanonizowany w 1938 r.), św. Melchior Grodziecki (kanonizowany w 1995 r.), Jan Beyzym (beatyfikowany w 2002 r.). Warto zauważyć, że Stanisław Kostka został beatyfikowany w 1606 r. jeszcze przed założycielem zakonu (św. Ignacy Loyola w 1609 r.).

<sup>17</sup> To określenie ks. Hieronima Nadała, sekretarza Ignacego Loyoli, cytuje J. Kołacz, op. cit., s. 15.